

Dziennik Zachodni

KATOWICE

Dnia 25 lutego 1950 r.

WIECZÓR

Cena 5 złotych

Nr 46 (1599) A

Sensacyjne wiadomości o planach RPF

Zamach stanu przygotowują bojówki de Gaulle'a

Premier Bidault sprzyja wywrotowym planom

GENEWA. — Jak donoszą z Paryża, dziennik „Humanité” dowiedział się z wiarygodnych źródeł, że RPF (ugrupowanie generała de Gaulle) czyni przygotowania do zamachu stanu przeciwko instytucjom demokratycznym.

Według tych wiadomości, w spisku ma uczestniczyć premier

Kto kryje się za kulisami?

Bidault, a general Billotte, który powrócił ostatnio z Ameryki opuścił szeregi armii, by poświęcić się całkowicie przygotowaniu do zamachu stanu. Plan spiskowców ma przewidy-

wać oddanie prezydentury de Gaulle'owi, przy czym spiskowcy chcą uprzednio skompromitować obecnego prezydenta Republiki przez wmieszanie jego osoby do skandalicznej afery generałów Reversa i Masta. Za pomocą rozległych operacji policyjnych, organizacje robotnicze i demokratyczne mają być pozabawione swych przywódców. Równocześnie zaczęłyby działać bojówki RPF.

„Humanité” podaje, że premier Bidault sprzyja tym planom gaullistów. Po udanym zamachu stanu, otrzymałby on tekę ministra spraw zagranicznych, podczas gdy general Billotte objąłby ministerstwo obrony narodowej.

Według tychże wiadomości, plany gaullistów, wymierzone otwarcie w instytucje demokratyczne Republiki Francuskiej, są inspirowane przez zagranicę i cieszą się poparciem Stanów Zjednoczonych. Rząd waszyngtoński miał nawet zezwolić na skierowanie do Francji wojsk francuskich, znajdujących się w Niemczech zachodnich, by mogły one uczestniczyć w faszystowskim zamachu stanu.

„Humanité” podkreśla, że jeśli RPF i sprzymierzeni z nim politycy mają zagrażać klasie robotniczej i Republice, to odpowiedzialność za ten stan rzeczy ponoszą prawdziwi przywódcy socjalistyczni, którzy dają do rozbięcia jednemu mas pracujących. Jednakże plany faszystowskie — stwierdza „Humanité” — zostaną mimo wszystko obrócone w niwecz, gdyż masy „pracujące”, wbrew wysiłkom rozbiłaczy strzes będą jednolite w obliczu prowokacji faszystowskich. Dziennik kończy apelem do wszystkich republikanów o czujność i gotowość do udzielenia godnej odpłaty spiskowcom faszystowskim.

Dziennik „Liberation” potwierdza w całej pełni informacje, uzyskane przez „Humanité”.



Łódzkie echo apelu Markiewki

Pracownicy parowozowni Łódź Kaliska podjęli wezwanie górnika Markiewki i Hoznie przystąpił do długofalowego współzawodnictwa. Na zdjęciu od góry: Piotr Rzygałłński, kierownik zespołu pracującego przy naprawie urządzeń kotłów zobowiązał się wraz z zespołem wykonywać stale 120 procent normy. Na zdjęciu poniżej: Władysław Kuberski, spawacz z warsztatów wagonowych zobowiązał się wykazać 120 procent planu i zmniejszyć racjonalnie zużycie materiału.

Foto AR

W dniu Świąta Armii

Wielkie uroczystości w ZSRR

MOSKWA. Naród radziecki obchodził uroczystości 32 rocznicy istnienia Armii Radzieckiej. W przeddzień jubileuszowej daty we wszystkich miastach ZSRR odbyły się uroczyste akademie z udziałem przedstawicieli radzieckich sił zbrojnych.

W dniu 23 lutego wszystkie radio i telewizja nadawały tekst rozkazu dziennego ministra sił zbrojnych ZSRR Marszałka Wasilewskiego do żołnierzy i oficerów Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej.

Atmosfera powszechnej radości, w jakiej najszersze masy narodu radzieckiego obchodzili święto swej armii spotęgowały nadchodzące ze wszystkich krańców ZSRR meldunki o przebiegu współzawodnictwa, podjętego przez robotników radzieckich z okazji 32 rocznicy Armii Radzieckiej. Na czoło wysunęli się żołnierze i ofi-

cerowie Armii Radzieckiej, którzy po demobilizacji powrócili do swych warstów pracy. Imponujące sukcesy produkcyjne notują radzieccy hutnicy, górnicy i transportowcy, wśród których poważny odsetek stanowią byli żołnierze i oficerowie.

W dniu Świąta Armii na terenie całego ZSRR odbyły się masowe imprezy sportowe, zawody strzeleckie itd. Olbrzymią popularnością cieszyły się tradycyjne marsze na szlakach historycznych walk ostatniej wojny.

Głód w tropikalnej Afryce

Cape Town. — Straszliwy głód, który panuje w Niassa w tropikalnej Afryce brytyjskiej, spowodował już śmierć wielu ludzi. Władze kolonialne nie usiłują przyjąć z pomocą ludności miejscowej i odmawiają wydawania przydziałów żywności z istniejących składów. W Niassa nie było opadów deszczowych w ciągu całego roku.

Tysiące policjantów przeciwko pikietom strajkowym w zakładach Renault

GENEWA. Z Paryża donoszą, że w nocy ze środy na czwartek wielkie siły policji i gwardii ruchomej w liczbie od 10 do 15 tysięcy osób zostały użyte do usunięcia pikiet strajkowych z zakładów Renault. Oddziały policyjne wystąpiły w rymsztunku bojowym i z samochodami pancernymi. Zakłady Renault są nieczynne wobec strajku załogi.

Sekretarz generalny związku zawodowego robotników zakładów Renault — Linet potępił akcję policyjną i stwierdził, że nie osłabi ona w niczym zdecydowanie strajkujących.

Strajk okupacyjny studentów włoskich

RZYM. Studenci uniwersytetu w Bolonii okupują budynek uniwersytetu na znak protestu przeciw odmowie rządu włoskiego rozpatrzenia sprawy redukcji czynszu podwyższonego ostatnio do wysokości uniemożliwiającej wielu studentom ukończenia studiów. Studenci odmówili słuchania wykładów dopóki ich żądanie nie zostanie spełnione.

Akcja studentów przyspieszona została brutalnością policji, która przez kilku dniami wystąpiła przeciwko studentom uniwersytetu w Neapolu, okupującym już wcześniej swe budynki

Kompromitujący proces w Kolumbii A jednak policja winna...

Havana. — Jeden z czołowych przywódców partii konserwatywnej, Augusto Ramirez Moreno, wytoczył znanemu pisarzowi liberalnemu dr Luisowi Eduardo Nialo Cabal-

lero sprawę sądową o rzekome oszczerstwo. Caballero napisał do prezydenta Perez list, ujawniający tortury, morderstwa i prześladowanie komunistów, liberałów i członków związków zawodowych. Kopie wspomnianego listu kursowały nielegalnie na terenie całego kraju.

Proces jednak obrócił się przeciwko rządowi. Na sali pojawiło się bowiem ponad 200 świadków obrony, którzy zademonstrowali w sądzie swe rany, zadane przez policję Perez, by w ten sposób dowieść słuszności wysuniętych przez Caballero oskarżeń. Obawiając się kompromitujących dalszych „dowodów rzeczowych”, rząd wydał nakaz wstrzymania procesu sądowego.

LONDYN. W czwartek 23 bm. w Wielkiej Brytanii odbyły się wybory powszechne do parlamentu. Pierwsze tymczasowe wyniki ogólne mają być ogłoszone w ciągu półtorku.

LUDNOŚĆ PORT-ARTURA wita układ radziecko-chiński

Pekin. — Jak donosi agencja Norwicznych Chin, administracja Port-Artura i portu Dalny Han-Kwang oświadczyła: „Podpisanie układu radziecko-chińskiego zostało z radością powitane przez naród chiński i wszystkich miłujących pokój ludzi na świecie. Ludność Dalnego i Port-Artura tym entuzjastycznie przyjęła ten wielki donosi przyjaźni radziecko-chińskiej, gdyż od 10 lat spotyka się z dotychczas braterskiej przyjaźni narodu radzieckiego.”

obecni byli przedstawiciele rządu chińskiego, organizacji społecznych, przodownicy pracy, profesorowie wyższych zakładów naukowych oraz przedstawiciele Armii Radzieckiej i radzieckich władz konsularnych.

Przewodniczący administracji Port-Artura i portu Dalny Han-Kwang oświadczył: „Podpisanie układu radziecko-chińskiego zostało z radością powitane przez naród chiński i wszystkich miłujących pokój ludzi na świecie. Ludność Dalnego i Port-Artura tym entuzjastycznie przyjęła ten wielki donosi przyjaźni radziecko-chińskiej, gdyż od 10 lat spotyka się z dotychczas braterskiej przyjaźni narodu radzieckiego.”

Przedstawiciel Armii Radzieckiej podkreślił, że układ radziecko-chiński, jak i zawarte porozumienie zgodne są z interesami postępowej ludzkości oraz stanowią wkład do sprawy pokoju i demokracji na całym świecie. Dowodzą one również, iż Związek Radziecki pomaga Chinom jak bratu i że respektuje niezależność i suwerenność narodu chińskiego.

W czasie przyjęcia, które przebiegało w niezwykle serdecznej atmosferze, wznoszono liczne toasty na cześć Generalissimusa Stalina i przewodniczącego Mao-Tse-Tunga.

Berlin. — Upaństwowione zakłady optyczne Zeiss w Jenie w Niemieckiej Republice Demokratycznej skonstruowały obecnie nowy typ mikroskopu bez soczewek. Nowy ten aparat umożliwił daleko większe powiększenia aniżeli dotychczasowe typy mikroskopów. Nowy typ mikroskopu zostanie wystawiony na wiosennych targach lipskich.

Plan wiosennej akcji siewnej w 1950 r.

Ważna uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

WARSZAWA. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powziął na posiedzeniu w dniu 17 bm. u-

chwałę w sprawie wiosennej akcji siewnej w 1950 r. Jest to pierwsza zakrojona na szeroką skalę akcja w ramach planu 6-letniego.

Cele wytknięte przez uchwałę obejmują: 1) rozwój i wzmocnienie państwowych gospodarstw rolnych, jako przodujących zespołów socjalistycznej gospodarki w rolnictwie, 2) ciągły rozwój spółdzielczości produkcyjnej, jako formy dobrowolnego zespolenia gospodarstw mało- i średniorolnych dla wspólnej walki o wysokie urodzaje i wzrost produkcji oraz o mechanizację pracy na roli, 3) rozszerzenie form pośredniego planowania indywidualnej gospodarki drobnostawowej, 4) zdobycie szerokich mas chłopskich dla aktywnej realizacji zadań produkcyjnych i zaleceń państwowej administracji rolnej, 5) skoordynowanie wszystkich wysiłków aparatu państwowego, Zw. Ziemopomocy Chłopskiej i spółdzielczości.

Pełny tekst uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów podajemy w dzisiejszym wydaniu porannym naszego pisma.

OSTROWIDZ

Bilans SKO młodzieży śląskiej

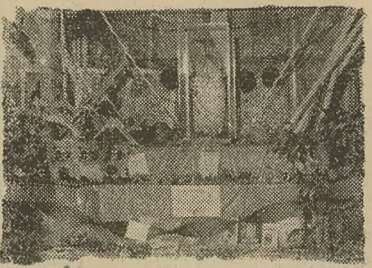
Błyskawiczny
fotoreportaż

„WIECZÓR”



W Katowicach otwarto przy ul. Dworcowej nr. 7 objazdową wystawę szkolnych kas oszczędności, zorganizowaną staraniem PKO. Wystawa zawiera ciekawy przegląd dotychczasowych osiągnięć z zakresu zakładania w szkołach kas oszczędności, które stanowią poważny czynnik w wychowywaniu młodzieży i zapoznają ją z zasadami gospodarki oszczędnościowej.

Śląsk zajmuje pierwsze miejsce w tej dziedzinie i na ogólną ilość 5.272 kasy obejmujące 85 tys.



młodzieży — na Śląsku założono ich dotychczas 1.150.

Zdjęcie 1) przedstawia uroczysty moment przecięcia wstęgi przez wicewojewodę plk. Ziętkę (z prawej), podczas otwarcia wystawy, w którym wzięli m. in. udział nacz. dyr. PKO Konderski, poseł Ćwik i przedstawiciel Kuratorium Szkolnego Okr. Śląskiego Piatek.

Na drugiej reprodukcji widzimy stoisko z cennymi nagrodami dla wyróżniających się szkolnych kas oszczędności.

Na wystawie zwraca uwagę



piękne stoisko z wyrobami szkół przemysłowych, które z zebrane go złomu wykonują precyzyjne modele różnych narzędzi rolniczych i maszyn przemysłowych. Modele te budzą powszechne zainteresowanie nie tylko chłopców, ale i dziewcząt, z których może w przyszłości niejedna będzie inżynierem lub konstruktorem.

Już w pierwszym dniu otwarcia wystawy, która trwać będzie do końca lutego jest czynna codziennie od godziny 9 — 18 zwiędziły ją liczne wycieczki. Nasz fotore-



porter utrwalił chwilę oprowadzania jednej z takich wycieczek szkolnych. Plansze z wykresami, rysunkami oraz fotografiami budzą żywe zainteresowanie uczniów. Modele te budzą powszechne zainteresowanie nie tylko chłopców, ale i dziewcząt, z których może w przyszłości niejedna będzie inżynierem lub konstruktorem.

Foto Cz. Datka

Popularny pociąg organizuje Orbis

KATOWICE. PBP Orbis Oddział Katowice, organizuje dnia 25 lutego pociąg popularny do Zakopanego, dla członków związków zawodowych i ich rodzin.

W związku z powyższym powiadamia się Powiatowe Rady Związków, jak również referaty socjalne instytucji, organizacje młodzieżowe, sportowe, koła Ligi Kobiet, o zgłaszanie reflektantów do biura PBP Orbis oddział Katowice, ul. Dworcowa 7, telefon 308-72, celem zarezerwowania miejsc, których ilość jest ściśle ograniczona. Koszt przejazdu w obie strony łącznie z prospektem górskim wynosi 21 760 od osoby.

Wycieczka wyjeżdża w pociągu zarezerwowanym, w ogranych przedziałach.

Wystawa litografii H. Daumier

Wrocław. (st.) — Biblioteka uniwersytecka we Wrocławiu zorganizowała ciekawą wystawę litografii Honoré Daumiera p. t. „Francja pierwszego połowy XIX w. w świetle postępowej karykatury”. Wystawa, której otwarcie nastąpi w sobotę 25 bm. o godz. 12 w II budynku biblioteki uniwersyteckiej przy ul. Szajnoch 10 II p. w sali wystawowej gabinetu graficznego, trwać będzie do końca marca br. i otwarta będzie codziennie w godzinach 10-14 i 16-18, w niedziele zaś w godzinach od 10-14. Wstęp bezpłatny.

Pod troskliwym okiem opiekunów kształcą się i rozwijają wychowankowie szkół TPD

KATOWICE (bp). Oddział Tow. Przyjaciół Dzieci w Katowicach, prowadząc żywiołową działalność opiekuńczo-wychowawczą w duchu świeckim, mo- że pochwycić się poważnymi osiągnięciami w państwie ludowym, którego troską jest wychowanie świadomego swych zadań i celów obywatela, działalność tego rodzaju instytucji jak TPD, zastępuje na szczególnie podkreślenie, choćby w zestawieniu z niedawno ujawnionymi faktami na terenie zakładu namysłowskiego, gdzie chore, nieszczeniwe dzieci nie tylko nie otrzymywały należnej im nauki, ale były niedożywione, maltretowane przez sędziów, a także wyzyskiwane jako siła robocza. Jakże odbija od tych faktów troskliwa opieka nad dziećmi TPD w obrębie choćby powiatowickiego.

Akcja TPD objęta są sieroty i półsieroty po bojownikach o wolność i demokrację, oraz z rodzin robotniczych. We wzorowo urządzonych domach dziecka i świetlicach TPD-owskich przebywa stale 1.600 dzieci, a w szkołach pobiera naukę 2.300 dzieci. Otoczone są one troskliwością wychowawców i nauczycieli, władze towarzyszą im do tego, aby dzieci rozwijały się jak najlepiej i uczyły w jak najlepszych warunkach. W powiecie katowickim TPD posiada 6 przedszkoli (3 w Katowicach) i 5 szkół, w tym Liceum Pedagogiczne dla Przedszkolaków w Mysłowicach i 2 II-laki w Katowicach. Z trzech domów Dziecka, prowadzonych przez Towarzystwo, w 3 powiatach a mianowicie katowickim, raciborskim i będzinskim, jeden przeznaczony jest dla młodzieży i znajduje się w Katowicach, podczas gdy dwa pozostałe w Pawłowic i Grodzcu.

Dla dzieci chorowitych TPD prowadzi trzy prewentyria: w Kudowic-Zdroju, gdzie pod troskliwą opieką nabiera siły i zdrowia 73 dzieci w Jastrzębku Raciborskim, gdzie leczy się 84 dzieci zagrożonych gruźlicą, i w Zawierciu, dokąd kierowanych jest sta-

Miedzy dwoma pociągami

Radości i kłopoty kolejarzy

Pociąg specjalny zawiezie wszystkich racjonalizatorów na zjazd w Jeleniej Górze

Pilny telefon przerywa wywiad

je dwa przedszkola przy stacji Wałbrzych-Główny i Wałbrzych-Miasto. Przedszkola te, pod facho- wym kierownictwem ob. Andrzejewskiej i Bandykowej są wiel- kim dobrodziejstwem dla rodzin

W DNIU 19 BM. ODBYŁ SIĘ BAL DZIECIĘCY

Bal udał się ponad „normę”. Orkiestra związkowa przegrywa- ła a dzieci w wieku od lat 3 do 6 hulali na całego.

Dzieci występowały grupkami z bogatym programem tańców ludowych i pieśni. Związkowcy nie myśleli tylko o zabawie, wie- dzieli oni dobrze, że żołądki, choć małe jeszcze, mają swoje wyma- gania. Dlatego też program balu przewidywał smaczny obiad i podwieczorek z paczkami. Dzieci ba- wiły się znakomicie.

SPECJALNY POCIĄG NA ZJAZD RACJONALIZATORÓW

Na Zjazd Racjonalizatorów we Wrocławiu wyrusza w dniu 5. marca br. specjalny pociąg z Jele- niej Góry, zabierając na stacjach wszystkich racjonalizatorów. Pa- rowóz i wagony ozdobione będą dużymi transparentami z napisa- mi: „Racjonalizacja to walka z zacofaniem” lub „Kolejarze — ra- cjonalizatorzy Dolnego Śląska wi- tają naradę z uczonymi Politechni- ki wrocławskiej” albo „Racjo- nalizatorstwo to szybki marsz do dobrobytu”. Oddział Z.Z.K. Wałbrzych wysła swych najlep-

szych racjonalizatorów. Są nimi Paw i Wróbel. Paw wymyślił przyrząd do wciągania węzów do łączenia wagonów który umożli- wia 1000 łączów dziennie podz- ąc gdy stary sposób pozwalał najwy- żej na 100 łączów. Wróbel wynal- ązł płyn spalający wszelką we- getację między torami. Po stos-

Wspaniałe osiągnięcia kierowców Śl. Linii Komunikacyjnych KATOWICE (j) Tego rodzaju rekordu w Polsce jeszcze nie by- ło. Dla fachuwa 300.000 km. przejechanych bez remontu głów- nego jest obrazem niezwykłego poświęcenia i pracy. Takim po- święceniem pracy i pieczołowitą opieką otaczali kierowcy Ś. L. K. ob. Emil Sekula i Paweł Stencel swojego Mercedesa (6 cykl) nr. rej. T — 60951, na którym przy- przykładnej współpracy przeje- chali owe 300.000 km. Autobus ten w roku 1945 był wrakiem, odbudowanym przez Śląskie Li- nie Komunikacyjne własnym prze-

Wpisani na listę rekordzistów

Wspaniałe osiągnięcia kierowców Śl. Linii Komunikacyjnych

Kierowcy ci zasługują na naj- wyższe uznanie społeczeństwa.

CO OZNACZAŁY „ZAŁĄCZNIKI”

które składali klienci przekupnym urzędnikom

Katowice. (js.) — W czwartym dniu procesu łapowników ze skła- du żelaza „Centrostali” zeznawali dalsi świadkowie dowodowi. Antoni Kobza, handlowiec z Mysłowic od- powiada z aresztu (zatrzymany jest za pośrednictwem zawodowe w za-

kupach towarów raglamentowanych dla przedsiębiorstw prywatnych). Pośredniczył on m. in. w zakupie blachy w Zabrze, przeważnie dla rolników nie znających źródeł za- kupów. Pertraktował bezpośrednio z Kalfasem, z którym uzgodniono, że dopłata będzie wynosiła 10 zł od kilograma z tym, że Kalfas otrzy- ma 5 zł i Kobza 5 zł od kg.

Jerzy Bieszczynski, handlowiec z Warszawy, współudziałowiec wy- twórni beczek, kupował bednarkę w Zabrze, Bytomiu i Katowicach. Przy zakupie wpłacił Kosteckiemu 5.000 zł łapówki. Odpowiadając z aresztu za przestępstwo machinacje, oświadczył, że jakkolwiek nie ża- dano od niego „załączników”, dano mu do zrozumienia, że nadpłaty chętnie są przyjmowane. Przy za- kupie artykułów w Bytomiu też nadpłacił.

Stanisław Migas, rolnik spod Be- dziny oraz rolnicy spod Buska Andrzej Pasternak, Jan Kalerus i Pruski kupowali blachę na pokry- cie dachów w swoich gromadach. Skierowano ich do Zabrze, gdzie pertraktowali z Kalfasem. Mimo, że kupowali tę samą blachę w Za- brze po 50 zł za kg, w Sosnowcu

towickiej jesteście głęboko zain- teresowani w uregulowaniu sto- sunków między Państwem a Ko- ściółem i z wielkim zadowoleniem witamy wysłuch Rządu w tym właśnie kierunku.

W zrozumieniu ważności chwili zapewniamy Was, Obywatelu Pre- zydencie, że będziemy w pełni realizowali swe zadania, by za- pewnić pokój i dobrobyt ludzi pracy i ludzi dobrej woli.

Depeszę podpisał członekowie prezydium narady: przewodniczą- cy ks. dziekan Masny, dyrektor „Caritasu”, ks. Józef Bak, ks. prob- szczyt Bednorz, ks. prob. Szyna- wa, ks. dziekan Gładysz, ks. prob. Czechowicz, ks. wikary Kowalski, ks. kapelan Goszyc, wiceprezy- dent m. Katowic Dziura, mgr. Joński, sekretarz „Caritasu” ob. Gołabek i członek zarządu ob. Halfar.

W czasie narady zabrał głos dyrektor diecezjalnego oddziału „Caritasu” ks. Józef Bak, wygłasza- jąc referat pt. „Zadania chrześci- jańskiego miłosierdzia”, w któ- rym nakreślił wytyczne działania- ści nowego zarządu „Caritasu”.

Zadania „Caritasu” polegają na udzielaniu w jak najszerszym za- kresie materialnej i moralnej po-

mocy chorym, biednym, kalekom, sierotom — słowem tym wszyst- kim, którzy tej pomocy napraw- de potrzebują.

Ta pojęta działalność „Carita- su” cieszy się daleko idącą opie- ką i pomocą ze strony państwa, które na charytatywne cele tej instytucji przeznacza duże środki pieniężne.

W następnym referacie ks. Bak omówił zadania działaczy para- fialnych „Caritasu”.

Nad referatami rozwinęła się dy- skusja, po czym zabrał głos wice- prezydent m. Katowic ob. Dziura, mówiąc o dotychczasowej pomo- cy, której udzielił biednym nowy zarząd Zrzeszenia. M. in. rozdano już 350 sztuk odzieży, wyasygno- wano 250.000 zł dla biednych w poszczególnych parafiach, przygo- towano paczki z odzieżą oraz wy- słano do dekanatów 38 apteczek do dalszego rozdania.

W dalszym ciągu obrad wybra- no komisję rewizyjną, do której weszli: ks. Szynawa, ks. Bednorz, ks. kapelan Goszyc, ks. Olma, ks. Lipiński oraz ob. Ulfikowa, Hilkowa, Otawa, Krakowski, Dra- bina i Zolich.

Zebrań zakończono wspólną modlitwą

STRADA

PAŃSTWOWY TEATR ŚLĄSKI
Piątek, 24 bm., Katowice — Duża Scena, godz. 19 — „MIESZCZANIE” (zakupione), Chorzów (teatr) godz. 19 „ROMANS Z WODEWILU” (zakupio- ne).

Sobota, 25 bm., Katowice — Duża Scena, godz. 19 — „ROMANS Z WO- DEWILU” (wolne), Lubliniec, godz. 18 „MIESZCZANIE” (zakupione).
Niedziela, 26 bm., Katowice — Du- ża Scena, godz. 15 i 19 — „ROMANS Z WODEWILU” (wolne). Gliwice, godz. 15 i 19 „MIESZCZANIE” (zaku- pione).

OPERA ŚLĄSKA

W sobotę 25 bm. wchodził na afisz Państwowej Opery Śląskiej nowa pre- miera opery W. A. Mozarta — UPRO- WADZENIE Z SERAUSU. Kierownict- wo muzyczne spoczywa w rękach Reżysera Bolesława Folińskiego. Deko- racje i kostiumy Jerzego Głata, kie- rownictwo chóru Zbigniewa Lipczyń- skiego. Asystent reżysera Jan Strane.

PAŃSTWOWA FILHARMONIA ŚLĄSKA

W piątek, 24 bm. o godz. 19 odbędzie się koncert Orkiestry Państwowej Filharmonii Śląskiej pod dyrykcją Stanisława Skrowaczewskiego. Jako solista wystąpi Tadeusz Zmudzinski, laureat IV Konkursu Chopinowskie- go, który wykona z tow. orkiestry II Koncert fortepianowy B-dur — Brahmsa. Poza tym w programie: Geminiani — Concerto Grosso, Wa- gner — Tristan i Izolda, Strawiński — „Ptak Ognisty”.

TEATR WIELKI WE WROCŁAWIU

Piątek, 24 bm., godz. 19 — „PU- SZKIN”.
Sobota, 25 bm., godz. 15 — „MO- SKWIEJSKI CHARAKTER” (zakupio- ne).
Godz. 19 — „MOSKIEWSKI CHARAKTER”.

TEATR MŁODEGO WIDZA
Piątek, 24 bm., godz. 12,30 — WILK I KOZŁĘTA — przedstawienie zam- knięte.

Sobota, 25 bm., godz. 12,30 — WILK I KOZŁĘTA — przedstawienie zam- knięte.

KINAK

OD DNIA 24 LUTEGO 1950 R.
Katowice: Casino — Aleksander Puszkina. Rialto — Burza nad Azją. Zorza — Konstanty Zasławski. Świa- towid — Wilcze dby. Union — Belita. Tańczy. Apollo — Świat się śmieje. Chorzów: Apollo — Rajnis. Co- losseum — Powrót do domu. Delta — Pan Nowak. Polonia — Wiosna. Śl- ąskie — Żelazny dziadek.

Mysłowice: Adria — Lekomyślna siostra. Piast — Siołce wschodni. Pszczyna: Pszczyna — Tragiczny posąg.

Rachów: Bałtyk — Czarcie Złob. Rybnik: Apollo — Pustelnia Par- meńska (seria II).

Ślesianowice: Piast — Rajnis. Te- cza — Awantura na wsi.

Szpilowice: Polonia — Pocutunek na stadionie.

Bytom: Bajka — Aktorka. Bałtyk — Dubrowski, Świt — Konik garbu- sek. Gloria — Szeroka droga — Od- powiedź.

Gliwice: Apollo — Boleszy. Baj- ka — Miasto westchnień. Casino — Noc grudniowa. Grażyna — Spotka- nie nad Łabą.

Zabrze: Marzenie — Czarcie Złob. Roma — Arinka. Siołce — Pocutunek na stadionie.

Sosnowiec: Momus — Młocząca ba- rykada. Ręcy — Dubrowski. Zagłę- bie — Niedroga córka.

Dąbrowa Górnicza: Ars — Pustelnia Parmeńska (seria I). Bajka — Pu- stelnia Parmeńska (seria II).

Czeladź: Uciecha — Lenin.

Myszkowski: Goplana — Są narodo- w. Strzemię: Paw — Sen o mi- łości.

Zawiercie: Stella — Lenin.

Będzin: Apollo — Gułamszwil. Nowości — Śpiewak niezany.

Nie będzie „dzikich” wycieczek

Uchwały i plany Wojewódzkiej Komisji Krajoznawczej

KATOWICE. (js) W sali posie- dzeń ORZZ obradowała Woj. Ko- misja Krajoznawcza dla zaplano- wania i opracowania akcji wio- senno-lętnej w dziedzinie tury- styki i czasów świątecznych. Na konferencji tej wybrano władze poszczególnych referatów, omó- wiono plan pracy oraz sprawę wy- korzystania funduszy akcji so- cjalnej w ramach wycieczek kra- joznawczych i czasów świątecz- nych.

Ponadto na terenie poszczegół- nych powiatów i rad zaklado- wych powstana powiatowe komi- sje krajoznawcze i kółka turysty- czne, które w planach swej pra-

cy będą projektowały wycieczki, koordynowane przez Woj. Komi- sję Krajoznawczą. Wszystkie „dziko” organizowane wycieczki będą surowo zabronione.

Dyrekcja Kolei wprowadzi w najbliższym czasie wysokie zniż- ki dla masowych wycieczek kole- jowych, a od 1 kwietnia wpro- wadzi indywidualne zniżki kolejowe dla pojedynczych turystów.

W wielu zakładach pracy akcja czasów nie stanęła jeszcze na właściwym poziomie, a w więk- szości wypadków jest źle zrozu- miana przez pracowników oraz źle interpretowana przez organi- zatorów — referentów socjalnych. Zadaniem czasów świątecznych jest zapewnienie pracowników zdrowej rozrywki czy to w for- mie wycieczki krajoznawczej do miejscowości podgórskiej, czy wy- cieczki pieszej. Dobre wykorzy- stanie funduszu przeznaczono- go na czas świąteczny zależy od uświadomienia pracowników z ja- dnej strony, oraz planowanego i drobiazgowo wykonania jej przez referaty i działy socjalne z drugiej strony.

Z funduszy przeznaczonych na czas świąteczny wolno będzie wydawać jedynie na kupno biletów kolejowych (znikomych), zapłatę samochodu, paliwa i szo- fera, jeśli wycieczka jest organi- zowana samochodem oraz biletu wstępu na wystawy, imprezy wszelkiego rodzaju, jak również noclegi, jeśli wycieczka trwa przez dwa dni.

16 lat więzła matka córkę w komórce

BYSTRZYCA (fr). Sensacyjne- go wprost odkrycia dokonały wła- dze MO w Bystrzycy. Wykryły one z początku stycznia br., że w strasznych warunkach, w ciem- nej komórce była więziona przez swoją matkę już 30-letnia kobie- ta. Siedziała ona w komórce od lat 14. Matka, zapytana o powód więzienia córki odpowiedziała, że chciała ją wychować na „świętą”.

Fali dnia

Narada diecezjalna „Caritas” w Katowicach

KATOWICE. W dniu wczoraj- szym odbyła się w Katowicach pierwsza narada diecezjalna Zrze- szenia „Caritas”, poświęcona omówieniu obecnej i przyszłej działalności tej charytatywnej in- stytucji.

W toku narady uchwalono wy- słanie listu do Prezydenta Rzecz- pospolitej, ob. Bolesława Bieruta treści następującej:

Prezydent Bolesław Bierut,

Warszawa—Belweder.
My, księża i działacze katolscy „Caritasu” w Katowicach, zebrani na naradzie diecezjalnej w Kato- wicach dnia 23 lutego 1950 roku przesyłamy Ci, Obywatelu Prezy- dencie, pozdrowienia i wyrazy uznania dla Rządu Polski Ludo- wej za pomoc w udzieleniu sto- sunków w „Caritas”.

I bógom ochraniającym nas.

Derek Kartun

Naród brytyjski płaci za plany podżegaczy wojennych

(Od własnego korespondenta API)

Londyn, w lutym

Za Oceanu Atlantyckiego zaczęły wkrótce napływać sprzęt wojenny a także „superfortece”, przyniesione Wielkiej Brytanii w ramach Paktu Atlantyckiego. Z chwilą, gdy to się stanie, będziemy mogli powie dzieć, że Pakt zostaje istotnie wpro wadzony w życie i że plany wojenne posunęły się o krok naprzód. Na razie obywatele angielscy ze smutkiem obliczają, ile ich to wszy stko będzie kosztowało.

Przed wszystkim będą musieli pokryć koszty wielkiej amerykańskiej misji wojskowej, która zostanie zaistalowana w Londynie dla nadzorowania, w jaki sposób Anglia wykorzystuje otrzymaną broń. Zapomniano widocznie o tak drobnym fakcie, że Wielka Brytania jest państwem niepodległym i suwerennym. O słusznosci posunięć rządu brytyjskiego wyrokować będzie

misja nadzorująca, a naród brytyjski tak czy inaczej będzie musiał płacić za dżin i Coca Cola dla oficerów amerykańskich w Londynie.

Po drugie Wielka Brytania będzie musiała pokryć ogromne koszty utrzymania baz lotniczych dla wiel kich bombowców, gdzie już obecnie stacjonują amerykańskie eskadry. Baz takich jest już w Wielkiej Bry tanii kilka; bazy te obsługują 12.000 żołnierzy amerykańskich. Nie zosta ło jeszcze ujawnione, ile wynoszą koszty ich utrzymania.

Po trzecie, na mocy Paktu Atlan tyckiego Wielka Brytania wyasy gnować ma ogromne sumy na wyekwipowanie w samoloty i inny sprzęt wojenny innych państw, ob ojętych Paktem Atlantyckim. W cza sie obecnej kampanii wyborczej rząd brytyjski starannie unika uja wnienia, ile to będzie kosztowało. Można jednak łatwo obliczyć, że sumy te wyniosą wiele milionów funtów rocznie.

Po czwarte, Wielka Brytania zo bowiązana jest do zwiększenia i tak już wielkich wydatków na zbro nia, wynoszących rocznie 760 mil ionów funtów. Przypuszcza się, że w 1950 r. wydatkowanych zostanie dalszych 100 milionów funtów na ten cel, jednakże rząd brytyjski nie wypowiada się w tej sprawie, za chowując tajemnicę aż do wybo rów, które odbyć się mają 23 lute go. Tajemnica ta podyktowana jest obawą przed oburzeniem ludności, które wybuchłoby z pewnością z chwilą ujawnienia, że zwiększono wydatki na zbrojenia, a zmniejszo no fundusze na budowę mieszkań i opiekę społeczną.

Takie oto są koszty Paktu Atlan tyckiego, obliczane w gotówce. W kwestii życia i wolności — koszt y to są znacznie większe.

Członek Kongresu amerykańskie go, Poeg, powiedział niedawno: „Nie jestem za wysłaniem naszych amerykańskich chłopców... jeśli mo żemy znaleźć innych”. A przewo dniczący komisji budżetowej Kon

gresu, Cannon oświadczył: „Stany Zjednoczone powinny uzbroić żoł nierz innych narodów. Niech na rody te wysyłają swoją młodzież na zagładę, abyśmy nie potrzebo wali wysłać naszych”. Jasne jest, że rola, jaką odegrał ma Wielka Brytania w amerykańskich planach wojennych jest zdecydowanie nie wygodna; ma to być rola wysunie tej bazy i źródła wysokowartościowego materiału ludzkiego dla jatek, o których marzą generałowie ame rykańscy.

Zbrodnia rządu brytyjskiego po lega na tym, że idzie ku takiemu właśnie losowi z rozwiniętymi szta narami i okrzykami radości. Zbro dnią jego jest również i to, że przed stawia narodowi brytyjskiemu sy tuację międzynarodową i istotny charakter imperializmu amerykań skiego w tak fałszywym świetle, iż miliony ludzi w dalszym ciągu nie zdają sobie sprawy, czym jest wła ściwie Pakt Atlantycki. Naród bry tyjski usypiany jest zapewnieniami o rzekomym bezpieczeństwie, pod czas gdy podżegacze wojny knują dalej swe plany i śmieją się w ku lak.

Fakt, że te zaszędne problemy wojny i pokoju nie są wcale poru szane w kampanii wyborczej ani przez Partię Pracy, ani przez Par tię Konserwatystów, nie jest sprawą przypadku. Gdyby je poruszono, stałyby się powodem do pu blicznej debaty. A gdyby taka de bata powstała, rząd i jego konser watywni przyjaciele musieliby u sprawdzić swą politykę, a tego zrobić nie mogą.

Nie jest niespodzianką, że reak cyjna prasa brytyjska prowadzi o becnie całkowity bojkot wszelkich wiadomości o potężnym, między narodowym ruchu w obronie poko ju. Ma ona nadzieję, iż uda jej się ukryć przed brytyjskim światem pracy fakt, że miliony robotników innych krajów zdają sobie sprawę, czym jest niebezpieczeństwo wojny i wobec tego starają się je odsu nąć. Oczywiście tego rodzaju sztuc ki nie mogą być stosowane z po wodzeniem na dłuższą metę. Nie ulega wątpliwości, że wkrótce na ród brytyjski znajdzie się na prze dnich pozycjach tej najważniejszej ze wszystkich bitew.

D. Kartun.

Szkoła mistrzów filmu radzieckiego (W moskiewskim instytucie filmowym)

Samochód mknął szeroką ulicą, w kierunku terenów dawnej Wszecz związkowej Wystawy Rolniczej. Jesz cze jeden zakręt i wyrasta przed na mi czteropiętrowy, szary gmach. Tu mieści się jedyny w ZSRR Wszecz związkowy Państwowy Instytut Kine matografii, świętujący w tych dniach trzydziścielecie swego istnienia. W ciągu 30 lat był on jedyną tego ro dzaju instytucją na świecie; dopiero w ostatnich latach w niektórych kra jach demokracji ludowej powstały podobne zakłady naukowe.

Instytut powstał w okresie, kiedy młoda republika radziecka walczyła o swoją wolność i niezawisłość; stwo rzony w zaraniu istnienia kinemat ografii radzieckiej instytut ten wraz z nią obchodził swój trzydziestolletni jubileusz.

Wszecz związkowy Państwowy Insty tut Filmowy przygotowuje reżyse rów, aktorów, operatorów, malarzy, scenarzystów. W ciągu 30 lat wysoko lił on około 1.500 pracowników filmo wych; widzimy wśród nich ponad 100 laureatów nagrody stalinońskiej. W każdej republice Związku Radziec kiego spotkać można dawnych stu denczy Instytutu — obecnie znanych reżyserów, aktorów, operatorów, kie rowników atelier filmowych.

WYSOKIE WYMAGANIA

Wstępując do Państwowego Insty tutu Filmowego stawia się wysoki e wymagania. Przyszli reżyserzy i aktorzy obowiązani są przedstawić nie tylko świadectwo ukończenia szkoły dziesięcioletniej, ale również dowody pracy w zespołach amato rskich lub na scenie zawodowej. Przyszli scenarzyści winni się wykazać własnymi utworami literackimi. Młody człowiek, który marzy o tym, by stać się operatorem filmowym, wi

nien przedstawić swoje zdjęcia ama torskie, widoki, portrety, scenki ro dzajowe, a wstępując na wydział ar tystyczny — prace z zakresu malar stwa. Do Instytutu przyjmują się ty lko tych kandydatów, którzy zło żą egz aminy wstępne z wynikiem dobrym.

Wszecz związkowy Instytut Filmowy dysponuje pierwszorzędnym zespołem profesorskim, składającym się z wy bitnych mistrzów filmu radzieckiego. Wykładają tu najlepsi reżyserzy: W. Pudowkin, G. Aleksandrow, M. Romm, S. Gerasimow, A. Dowdenko, artyści ludowi W. Wainin, B. Baboc zkin, operatorzy A. Golowin, A. Le

wicki, E. Kosmatow, malarze — F. Bogorodzik, P. Kotow, J. Pimenow i inni. Na wydziale scenarzystów wy kładają ponadto słynni profesorowie, pisarze i dramaturdzy.

Program wszystkich wydziałów o bejmuje zarówno przedmioty specja lne, jak i ogólnokształcące. Słuchacze studiują podstawy marksizmu-lenini zmu, ekonomię polityczną, historię sztuki i kultury, historię filmu za chodniego i radzieckiego, sztukę ak torską, charakterystykę, montaż, or ganizację produkcji itp. Okres nauki trwa w Instytucie — od 4 lat na wy dziale ekonomicznym, do 5 i pół lat na wydziale reżyserskim.

SZKOŁENIOWE ATELIER

Moskiewski Instytut Filmowy po siada własne szkolniowe atelier fil mowe, składające się z pawilonów filmowych i fotograficznych, oddzia łów montażowego i oświetleniowe go, laboratorium filmowego i fotograficz nego, oddziału charakterystyki itp.

Słuchacze starszych kursów wydzia ł reżyserskiego samodzielnie nakre ścają krótkometrażowe filmy; scena ryzusie do tych filmów układają stu denci wydziału scenarzystów. Scena ryzus — po zatwierdzeniu przez wy dział naukowy Instytutu — przecho dzi do „dyrektora obrazu” — studen ta wydziału ekonomicznego, który o pracowuje kosztorys wyprodukowania filmu. W kosztorysie nie uwzględnia się oczywiście honorariów, ponieważ zarówno aktorzy, jak operatorzy i malarze, pracują w tych filmach bez płatnie, z tytułu obowiązującej prak tyki produkcyjnej.

Niejednokrotnie studenci wydzia łu operatorów biorą udział w podró żach różnych ekspedycji, przywoząc stam tąd ciekawy materiał. Zdarza się dość często, że Centralne Studium Filmów

Nauczyciel Chopina

ŚLAZAK ELSNER JEGO METRYKA I RÓD

Oderwane dawno od Macierzy, germanizowane przez wieki, nie tracą jednak ziemie śląskie nigdy łączności z Polską. W najgorszych nawet czasach ucisku, w niespodzie wany nierzaz zupełnie sposób, odzy wa się tu polskość i Polak ze Ślą ska bierze udział w historycznych wypadkach polskich, czy też po mnaża swoją działalnością wkład ziem śląskich w kulturę ogólnopolskiej.

Wspomnijmy w związku z tym pierwsze nazwiska tylko, które na myśl przychodzą, czy będzie to Bern ard Pretycz spod Brzegu, słynny pogromca Tatarów („za pana Pret ficza spała od Tatar granica” — mówi przysłowie), czy Adam Litera spod Opola, powstaniec kościusz kowski; Kopernik ród swój wiodący z ziemi nyskiej, czy wreszcie Jó zef Elsner z Grotkowa. Temu ostat niemu krzywdą się nawet dzieje, gdy wspominamy go tylko jako na uczyciela Chopina. Ma on przecież i inne wielkie zasługi dla rozwoju muzyki polskiej.

Grotków jest małym miastecz kiem powiatowym, położonym na lewym brzegu Odry, o 60 km od O pola. Urodził się tutaj dnia 1 czerw ca 1769 r. Józef Antoni Franciszek (a nie Józef Ksawery, jak pisze

prof. Reiss, syn Jana Franciszka Michała Elsnera i Anny Barbary z domu Matzkin. Metryka Elsnera uchodziła do niedawna za spalona, została jednak odnaleziona i poda na data urodzin jest właściwa. Ojciec jego urodził się również w Grotko wie, dnia 28 sierpnia 1739 r. i zmarł tutaj dnia 16 grudnia 1786 r. Zna my jeszcze i dziadka jego, Piotra Elsnera, zmarłego w r. 1780, jako 88-letniego, urodzonego zatem ok. r. 1692. W roku 1726 mieszka on już w Grotkowie i występuje w aktach tutejszych jako — Oelsner.

Tyle mamy danych o rodzinie na szego Elsnera. Pochodzeniem swo im interesował się on bardzo, zosta wił nawet genealogię Elsnerów, nie co fantastyczną, wywodzącą ród ze Szwecji, od Wazów (!) w nieokre ślony bliżej sposób. Rodzina ta mia ła przybyć do Polski w roku 1699 i stąd jej gałąź przeniosła się na Śląsk.

Jeżeli powyższy wywód będziemy uważać za prawdziwy, to punktem etycznym ze Śląskiem jest tu naz wisko Oelsner, — Oleśnicki, pocho dzący z Oleśnicy (Oels) na Dolnym Śląsku. Tym przybyłszy z Polski na Śląsk, do Oleśnicy, byłby w la tach między 1700—1720, ojciec Piot ra, lub on sam. Oleśnica należała wówczas do księstwa olawskiego, będącego od r. 1695 do 1739 własno ścią królewiczą Jakóba Sobieskiego, z którym przybyło tutaj wielu Po laków. Przybycie więc i przodków grotkowskich Elsnerów, nie byłoby taką zupełną niemożliwością.

Mając do powyżej skreślonych możliwości za mało realnych da nych, w sprawie pochodzenia ro dziny Elsnerów stwierdzić jednak należy, że sam Józef Elsner nie przynależał do niemieckiego pochodzenia, woląc szwedzkie. Najprawdopodobniej jest przecież śląskie pochodzenie Elsnerów, z tym, że dopiero jakieś nowe dane (może właśnie z Oleśnicy) wyjaśni łyby, czy była to rodzina miejscowa polska, ziemianina, czy Niemiec ka, a więc po prostu, że przodkami grotkowskich Elsnerów, nie byłoby taką zupełną niemożliwością.

Grotków w XVIII wieku nie był miasteczkiem czysto niemieckim. Polski język był tutaj wtedy i był używany w mowie potocznej i w ko ściele. Polskie kościelne pieśni wy wierały przecież znany wpływ na Józefa Elsnera, co on sam we wspomnieniach podkreśla.

Związków uczuciowych z rodzi nym miastem Elsner nie zerwał. Czy był w Grotkowie w czasie swo jej podróży z Warszawy do Dusznik w r. 1818, nie wiadomo, raczej je dnak tak. Dla grotkowskiego też ko ściola parafialnego św. Michała skomponował mszę, którą tu prze stał, a w r. 1850 darował miastu portret swego litografowany z wła snoręcznym podpisem.

Naprawdę dzisiaj szukać w Grot kowie śladów Józefa Elsnera. Nie ma wspomnianego portretu, nie zna na jest msza dla Grotkowa przezeń skomponowana. Może znalazłby się jednak jej nuty, w którejś ze starych, zakurzonych szaf, sto jących dziś w ciemnościach chóru ko ściola parafialnego, a pełnych nut, od lat nieruszanych.

ROMAN HOROSZKIEWICZ

Marionetkowy „prezydent” w poszukiwaniu siedziby

W zamieszonym na łamach ga zety „Krasnaja Zwiezda” felietonie czytamy m. in.:

— Pełniący obowiązki kuomin tanowskiego „prezydenta” Li Tsun Zen przez dłuższy czas nie mógł wyznać dla siebie stałej stolicy. Gdziekolwiek się ułokował, wkrót ce musiał pakować manatki i spie sznie opuszczać kolejną rezydencję. Opuścił jedną stolicę za drugą. Li Tsun-Zen pełnił obowiązki „prezydenta” — rzecz by można — w locie.

Ziśliły się wreszcie marzenia p. o. „prezydenta”: znalazł stałą sto licę! I to nie byle jaką. Stolicą tą jest... Waszyngton. Niedawno Li Tsun-Zen oświadczył uroczyście: „Z Ameryki sprawuję swą władzę prezydencką”.

Gdy tylko Li Tsun-Zen znalazł schronienie za oceanem, poczuł na głe przypływ szaleńczej odwagi. W Waszyngtonie postanowił realizo wać „twardy kurs”. Zamierza

stworzyć w USA własną partię... Co jest najbardziej śmieszne w całej tej komedii, to fakt, że reak cja amerykańska rozpoczęła wokół dezertera kuomintangowskiego wra skliwą krzątaninę.

Jak donosi prasa, grupa wpływo wych businessmenów amerykań skich omówiła z Li Tsun-Zenem sprawę stworzenia w Chinach „trze ciejszy”. Również i Departament Stanu żywo zainteresował się osobą „prezydenta”. Amerykańscy impe rialiści pragnęliby, aby ten zbłądził za granicę wróg narodu chińskiego stał się następcą zbankrutowanego Ciang Kai-Szeka.

Usługując wskrzesić zgnity reżim kuomintangowski, ogarnięci paniką imperialiści amerykańscy gotowi są na wszelkie, nawet najbardziej bezsensowne awantury. Ale choćby im się wtem jak starali, nie uda im się wzmocnić przestępcy. Umar li nie zmartwychwstają.

66)

— Wspaniały dzień. Trafiliście na wyjątko wą pogodę. I doskonale się złożyło, że to dziś niedziela. Pogadamy sobie, a jutro zabiorę cię do Londynu. Pamiętasz kapitana Kuszyckie go? Jest pełnym pułkownikiem! Ten zrobił ka rierę. No i — forse... Był cały czas w Afryce i we Włoszech. Teraz ma dwie palnie che miczne w Londynie. A Bielski? Wiesz, ten, co to był u mnie w eskadrze oficerem taktycz nym... Zawsze był złołny, szelma, i tu też się od początku urządził: pierwszy kupił sobie słownik polsko-angielski i został naj pierw tłumaczem, a potem oficerem łączniko wym. Naturalnie, jak zaczęliśmy inwazję, la tał ciągle na kontynent i z powrotem, wożąc ze sobą to i owo, i zebrał sobie ładnych kil kanaście tysięcy. Potem wprawdzie przerznął grubo w pokera, ale zostało mu tyle, że otwo rzył do spółki z pewnym Anglikiem nocny klub. Zdzierają tam — coś straszego! Ale stać go na ładny wóz, mieszka w Regent Ho telu i w ogóle... Muszę cię im wszystkim po kazać.

Weszli do parku i usiedli na ławce. Major mówił dalej o tych, którzy „umieli się urzą dzić” i o innych, którzy „wpadli” albo „dali się nabrać” na ciężką, źle płatną pracę.

Chaberek słuchał z roztargnieniem, apa tycznie potakiwał i zdawał się błądzić myśla mi gdzieś indziej. Ojciec umilkł w końcu zra żony tą jego biernością. Rzucił dwa, czy trzy pytania o jego dzieje pod okupacją, i wresz cie postanowił przeciąć tę sprawę, która — jak się domyślał — dręczyła chłopca od wczorajszego wieczora.

— Ty ciągle jeszcze myślisz o tej historii z Margaret? — zagadnął ze sztucznym uśmiechem.



Chaberek spojrział na niego przytomniej. Jakiś błysk nadziei zajaśniał w jego oczach.

— Tak — powiedział cicho.

Ojciec objął ramieniem i potrząsnął nim rubasznie.

— No więc mój kochany — nie jesteś już przecież dzieckiem, tylko dorastającym męczyzną. Powinieneś to zrozumieć: ostatecznie trudno, żebym żył przez tyle lat jak pustelnik, czy jakiś mnich zakonny... A że tam ja kaś krawcowa, czy też dostawca węgla adre suje rachunek do Margaret, jako do „pani Wardasowej”, to przecież jeszcze nie znaczy, żeby ona była naprawdę moją żoną.

Spojrzał z ukosa na syna, aby sprawdzić, czy ten argument wywarł na nim odpowied nie wrażenie, i zniecierpliwiony zmarszczył brwi: Chaberek po chwilowym ożywieniu, znów patrzył tępo przed siebie, jakby go w ogóle nie słyszał.

Majora irytował ten upór. Wydał mu się obraźliwy dla jego ojcowskiego autorytetu i oficjalnego honoru. Miał ochotę powiedzieć coś cierpkiego temu smykowi, który oskarżał go samym milczeniem i wzrokiem, ale poha mował się.

— No, dajmy już spokój tej głupiej sprawie i mówmy o czym innym — rzekł, siłąc się na swobodny, lekki ton.

Chaberek westchnął i chciał coś odpowie dzieć, ale w tej chwili ojciec ukłonił się jakiejś parze małżeńskiej, przechodzącej obok ich ławki. Wysoki, chudy, jak tyka Szkot w plisowanej kraciastej spódniczce prowadził pod rękę swą pulchną żonę, która dyszała za rem pod bogatą pelerynką ze srebrnych li sów.

— Hallo, Mr. Wardas — przemówili jedno cześnie. — Piękny dzień, nieprawdaż?

— Istotnie, bardzo piękny — odrzekł ma jor uprzejmie.

Nachylił się ku synowi, i — gdy przeszli — powiedział, zniżając głos:

— To poczciwe Szkockisko, Mc Traver. Po znałem go parę lat temu, łowiąc pstragi w High-Landzie. Kapitałny rybak! Chociaż — w golfa gra jeszcze lepiej. Trudno mu do równać... A w Polsce oczywiście golf jest na dał nieznamy, co?

— Nie. Zresztą — nie wiem — bąknął Ka zik. — Nigdy się tym nie zajmowałem Wi dzisz — tam jest tyle roboty...

— Tak, tak naturalnie — zgodził się War das. — Zresztą... — mruknął porozumiewaw czo, uśmiechając się ironicznie — to nie jest sport „dla mas”, co? Bo tam teraz wszystko jest tylko „dla mas”?

Chaberek nie zrozumiał ironii.

— No — tak — odrzekł poważnie. — Jeżeli chodzi o sporty — także: szymbornictwo, że glarstwo, narciarstwo, turystyka... Bardzo wiele się zmienia na korzyść pod tym wzglę dem.

— Na korzyść? Hm — chrząknął major z powątpiewaniem.

Jakiś skromnie ubrany mężczyzna, mruknawszy „Morning”, siadł obok nich, rozłożył gazetę i zaczął czytać, poruszając wargami.

Major tracił łokciem syna, dając mu znak, żeby wstał. Wziął go pod rękę.

— Nie podoba mi się ten typ — powiedział, gdy oddalili się nieco. — Nie zauważyłeś go przedtem?

Chaberek obejrzał się. Człowiek na ławce czytał dalej.

— Nie. Chyba nie. A dlaczego?

— Nie przypuszczasz, że cię śledzą?

— Mnie! — zdumiał się Kazik. — Któżby miał mnie śledzić? Po co?

Major potrząsnął głową.

— Tu każdy, kto przyjeżdża z kraju, jest śledzony przez agentów z obecnej „polskiej ambasady”. No, ale chyba nie będziesz miał przykrości z tego powodu, że odwiedził ojca. Chociaż — kto wie...

Chaberek żywo zaoponował:

— Jakie przykrości? Od kogo? Przecież do stałem od samego kapitana formalny urlop i zezwolenie na wyjazd, więc...

— Tak, tak Ale z nimi to nigdy nie wiado mo — przerwał mu ojciec. — Ja tu wprawdzie mam niewiele kontaktów z naszym rządem emigracyjnym, więc właściwie nic ci chyba nie grozi. A ten wasz kapitan, to Polak?

— Kapitan Gwiazdowski? Naturalnie — Polak.

(Ciąg dalszy)

Po walnych zebraniach Nowe zarządy w klubach śląskich

KATOWICE. W odbytych ostatnio walnych zgromadzeniach wybrano nowe władze w następujących klubach: Górnik Radzionków — prezes: inż. Porabka, sekretarz: Pietryga, skarbnik: Mateja, gosp. sekcji piłkarskiej: Stopiń, sekcji bokserskiej: Ziela, kier. piłki nożnej: Serafiński, bokserskiej: Fus. (woj)

Kolejarz Gliwice — prezes: inż. Rychlik (po raz trzeci), wiceprezesi: Roszkowski, Dryżalowski, Wroński, sekretarz: Miga, skarbnik: Czogała, gospodarz: Gerlach, członkowie zarządu: Chomiak, Walichowicz, Osipak, Kończakowski, Kawka i Seibel. (woj)

Górnik Knurów — prezes: inż. Janosz, wiceprezesi: Krauze i Choroba, sekretarz: Wiertelor, skarbnik: Mandrysz, gospodarz: Hajduk, ref. społ. wych.: Łodygowski i Kościelski. (BL)

To trzeba zbadać Komisja PZB w Gdańsku

WARSZAWA. (PAP) W związku z karygodnym zrzućciem wagi przez zawodnika Kolejarza (Gdańsk) Soczewińskiego, przed meczem Kolejarz (Gdańsk) — Gwardia (Gdańsk), kiedy to Soczewiński zrzucił 6 kg nadwagi, PZB postanowił wysłać do Gdańska specjalną komisję, która zbada na miejscu całą sprawę i przedłoży zebrany materiał władzom PZB.

Jeszcze jedno mistrzostwo

Ślascy zjazdowcy walczą o pierwszeństwo na stokach Skrzycznego

Katowice (bos). W dniach od 3 do 5 marca Śl. Okręg Narciarski przeprowadza w Szarym mistrzostwo narciarskie Śląska w biegu zjazdowym i kombinacji alpejskiej seniorów, seniorów i juniorów grupy C. Zawody te zapowiadają się bardzo ciekawie z tego względu, że będzie to pierwsze spotkanie śląskich zjazdowców w biegu zjazdowym na własnym terenie. W czasie mistrzostw dojdzie do ciekawego pojedynku między mistrzem Polski Płonką a Stańką. Ten ostatni był w biegu zjazdowym zdyskwalifikowany a do dnia 3 marca jeszcze nie startował. Stańko, nie czekając jednak na amnestię złożył samokrytykę swego postępowania, uznał swoje błędy i obiecał poprawę. Tak więc na mistrzostwach zobaczymy go znowu na starcie, kiedy nawłazywać będzie walkę z mistrzem Polski. Według zapewnień trenera Kozdrunia, Stańko znajduje się w bardzo dobrej formie.

Poza wymienionymi zobaczymy na mistrzostwach wszystkich naszych najlepszych zjazdowców, a więc Cichęgo, Baczaka, Wierzbickiego, Raszkę, Węgrzynkiewicza i innych. Śląski Okręg Narciarski przyjmuje zgłoszenia do dnia 28 lutego, o czym kluby nie powinny zapominać. Kwaterny z utrzymaniem (bez pościeli) posiada „Orbis” w Katowicach i Bielsku w cenie 480 zł za dzień. Pewna ilość zawodników będzie mogła zamieszkać w schronisku na Skrzyczynie.

Echo pewnych notatek

H. Skarżyński prostuje

KATOWICE. (—) W związku z notatkami i artykułami w prasie, zarzucającymi śląskiemu hokeiście Hilaremu Skarżyńskiemu niesportowy tryb życia, zamieszczamy poniżej jego oświadczenie:

„Po meczu z toruńskim Kolejarzem, w sobotę 18 bm., byłem z grupą kolegów w restauracji „Monopol”, skąd wyszedłem o godzinie 23.30 — udając się wprost do domu. Tego wieczoru też nie piłem wódki, ponieważ jej w ogóle nie piję, o czym zainteresowani moją osobą mogą się łatwo przekonać.

W niedzielę, 19 bm. byłem na lodowisku o godzinie 8.30

rano, a nie o godz. 7, jak to próbuje się sugerować, ponieważ mecz z Włóknarzem rozpoczął się dopiero o godzinie 9. Pomawianie mnie o to, że przyszedłem na lód wprost z parkietu jest niewybredną insynuacją. Oświadczam, że wszystko co do tej pory o mnie w tym sensie napisano jest wyssane z palca.”

Oświadczenie Skarżyńskiego, który w naszej redakcji w dniu wczorajszym, zamieszczamy na jego prośbę, mając nadzieję, że w czasie dochodzeń, które w najbliższych dniach zostaną przeprowadzone, powyższe oświadczenie zostanie potwierdzone.



Następną meldunek z Tatrzańskiej Łomnicy

Finowie wygrali maraton

Tylko Cardal (ČSR) rozbił koalicję biegaczy Północy

TATRZAŃSKA ŁOMNICA (tel.). Przy pięknej słonecznej pogodzie, która dawała się we znaki zawodnikom i dobrych warunkach śnieżnych rozegrano w czwartek w ramach programu Międzynarodowych Zawodów Narciarskich o Puchar Tatr maraton narciarski, na dystansie 50 km, w którym górowali bezapelacyjnie Finowie.

Trasa biegu, złożona z dwóch pętli po 25 km, z których pierwsza miała raczej charakter podejściowy, druga bardziej zjazdowy, nie była na ogół ciężka.

Polacy startowali na tym dystansie po raz pierwszy po wojnie, było zatem z góry do przewidzenia, iż bez treningu trudno im będzie zdobyć miejsce w pierwszej dziesiątce. Rewelacją maratonu był Czechosłowak Cardal, który ukończył bieg jako drugi, ustępując miejsca Finowi Suho-nenowi. Czas Cardala był do 1,31 min. gorszy od zwycięzcy.

Najlepszy z Polaków Skupień znalazł się dopiero na 15 miejscu z czasem 2:52,52 godz. będący o 24,29 min gorszy od czasu Suho-nena. Dąbrowski, na którego liczoneo najwięcej, znalazł się dopiero na 21 miejscu. Pierwszy punkt kontrolny, znajdujący się na 10 km, jako pierwszy przebiegł Fin Veiko Timonem w czasie 37,19 min., drugim był Haratyk. Po 25 km nastąpiło pewne przegrupowanie. Fin Viertala znalazł się na pierwszym miejscu z czasem 1:15,40 godz., po nim przybyli na półmetek Fin Sohenon, Węgier Harangyeli, Czech Jon (1:18,50 godz.), Fin Urhoniemi, Haratyk (1:26,41 godz.).

Indywidualne wyniki: 1. Suho-nen (Finlandia) 2:28,23 godz., 2. Cardal (Czechosłowacja) 2:29,59 godz., 3. Niemi (Fin.) 2:34,12, 4. Paercla (Fin.), 5. Timonem (Fin.).

Spotkamy się na Torkacie

na pierwszym meczu

Kolejarz Toruń — Górnik

Katowice (Ba). Drodzy Czytelnicy! Ciemu zamęczacie nas ciągłymi pytaniami, dotyczącymi szczegółów turnieju hokejowego o mistrzostwo Ligi? Na mieście rozlepiłoby się wszystkie, z których można się wszystkiego dowiedzieć. Kto z kim i kiedy. A Wy dzwonicie do nas nieustannie, zabieracie czas sobie, no i nam. Tym razem Wam darujemy, a więc posłuchajcie:

Dzisiaj o godzinie 19 nastąpi uroczyste otwarcie turnieju, połączone z defiladą biorących udział drużyn. Uroczystość otwarcia trwać będzie zapewne niedługo. Później pozostaną na taflę Kolejarze z Torunia oraz Górnik z Janowa. Mecz będzie ciekawy, bowiem walka pójdzie na całego. Bardziej wyrównanym zespolem są Kolejarze, a ich trójka defensywna Trenk — Brzeziński I — Zieliński zapora trudna do sforsowania. Od formy przebojowego Gansficia, niebezpiecznych braci Wróblek z Górnikami będzie końcowy wynik.

Otrzymań odpowiadzi na nasz konkurs (które zresztą zostały unieważnione, o czym mowa na innym miejscu) są potrzebne. Zdyskwalifikowani konkursowicze przewidują trzy możliwości.

Po tym meczu czeka na widzów duża dawka emocji. Spotkanie Ogniw — Związkowców KTH zakończy pierwszy dzień turnieju. W turnieju zresztą sportowych triumfowali hokeiści Ogniw. Trzeba jednak pamiętać, że w piątek będzie grała tylko Cracovia, zaś KTH wystąpi we wzmocnionym składzie, mianowicie z Lewackim, który już „wylizał” się z odniesionych kontuzji. Cracovia od lat sprzyja szczęściu i nikt by się nie dziwił, gdyby i dzisiaj los znów się do niej uśmiechnął.

Białoczerwoni, to drużyna niewątpliwie stylowa, posiada w swoich szeregach rasowych hokeistów, ale też posiada słabe rezerwy. KTH pod wodzą Burdy, Csořicha, Kasprzyckiego i Lewackiego nie da sobie „amuchać” w kaszę” i zrobi wszystko, aby zdobyć tytuł mistrza Polski, który mu się zresztą należy.

Górnik Bielszowice mistrzem bokserskim klasy B grupy III po zwycięstwie 15:3

BIELSZOWICE. W zawodach bokserskich o mistrzostwo Kl. B grupy III, rozegranych pomiędzy ZKS „Górnik” Bielszowice a ZKS „Górnik” Wirek, przekonujące zwycięstwo odnieśli Górniczy z Bielszowic w stosunku 13:3.

Wyniki: Frölich (B) zremisował z Nitzsem (W), Klenczar (B) wypunktował Braunera (W), Flak (B) wypunktował Brabankiego (W), Szarf zwyciężył przez poddanie się w II starcu Lasoty (W), Klenczar II (B) nokautuje w I starcu Skolka (W), Bubała (B) zwyciężyła na punkty Szczytkę (W), Tomik (B) zwyciężył przez poddanie w III starcu Janoty (W), Kipka (B) poddaje się Bleli (W) w II starcu.

Decydująco mecz w Lidze bokserskiej

Los tytułu mistrza

w rękach chorzowskiej Stali

Gwardia Gdańsk w Katowicach

KATOWICE (Ba). Nadchodząca niedziela w Lidze bokserskiej zadecyduje ostatecznie, czy narodził się dzisiejszy mistrz Polski na rok 1950, czy o tytule zadecyduje dodatkowe spotkanie pomiędzy Gwardiami z Warszawy i z Gdańska, posiadającymi po 9 rundzie rozgrywek jednakowy stosunek punktów.

Gwardziści z Gdańska stoją przed znacznie trudniejszym zadaniem niż ich warszawscy koledzy. Przylegają bowiem do Śląsk i walczą będąc ze Stalą, zespołem, który na finiszu rozporządza silną ósemką, gotową spłatać niespodziankę. Gwardziści warszawscy zmierzają się z przeznaczonymi na spadek pięściarzami Związkowca Bydgoszcz. Wdawać by się mogło, że zainkasują tam pewnie 2 punkty, zaś Gwardia z Gdańska zremisuje na Śląsku i tym samym rozstrzygnie się frapujące od tygodni pytanie: „Kto będzie mistrzem?”

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy Gwardia warszawska walczą będzie w niedzielę na dwu frontach: rozegra mecz z Związkowcem i odbywającymi turnee po Polsce pięściarzami czeskosłowackiej drużyny Sokol — Hranice. Chcąc wystawić dwa równorzędne garnitury może się zdarzyć, że skład na Związkowca będzie słaby i... straci punkt. Wobec tego, że i koledzy z Włóknarza puszczają w walce ze Stalą tiracę też punkt, sprawa zdobycia mistrzostwa będzie nadal nieaktualna. Są to naturalnie obliczenia teoretyczne, oparte na dość płynnych przesłankach, że trudno sprecyzować ostateczną opinię — kto wygra?

Kolejarze z Gdańska zmierzają się ze Związkowcem z Łodzi. Atut własnego terenu i chęć ratowania nadszarpniętego prestiżu wśród własnej publiczności, po przegranym wyko meczu z Gwardią Gdańsk, przemawia za Kolejarzami.

Najciekawszym spotkaniem będzie mecz w Katowicach. Gwardia mocne punkty posiada w Mikołajewskim Antkiewicz, Golińskim. Stal to

Lekkoatleci Zabrza, Chorzowa i Sosnowca

na hali Włókniarza

KATOWICE. W niedzielę, 26 bm., w hali sportowej „Włóknarza” w Sosnowcu odbędą się ciekawe zawody lekkoatletyczne z udziałem juniorów „Włóknarza” Sosnowiec, „Górnik” Zabrze i „AKS” Chorzów. Atrakcją zawodów będzie bieg na 800 m.

Możemy zapewnić miłośników lekkiej atletyki w Sosnowcu, że tym razem zawody dojdą zapewne do skutku. Nie powtórzy się historia sprzed tygodnia, kiedy to publiczność i gospodarz z niecierpliwością i jak się okazało bez skutku oczekiwali przyjazdu „Stali” Tarnowskie Góry. Działacze Budowlanych i Górnik z pewnością nie zawiodą organizatorów.

Równocześnie w porozumieniu z Zarządem „Włóknarza” komunikujemy, że istnieje możliwość startu innych drużyn. (Ba)



Rewelacją zimowych mistrzostw lekkoatletycznych w Przemysku był 19-letni Antonowicz z Łodzi, który pokonał Stawczyka i osiągnął czas zaledwie o 0,2 sek. gorszy od rekordu Polski Sikorskiego. Foto Link

Szukamy mistrza hokejowego Polski

Dziś mija termin

nadsyłania kuponów

naszego konkursu sportowego

KATOWICE. Błyskawiczny konkurs „Dziennika Zachodniego” wyd. „Wieczór” cieszy się wielkim powodzeniem chociaż termin nadsyłania kuponów mija dopiero dzisiaj. Do dnia wczorajszego otrzymaliśmy znaczną ilość kuponów konkursowych, ale musimy zakomunikować tym wszystkim, którzy już nadesłali odpowiedzi, że zostali wyeliminowani.

Pisaliśmy, że należy posyłać 3 kolejne wypełnione kuponu i tylko takie brane pod uwagę przy obliczaniu wyników. Uczestnicy się pospieszyli, narobili sobie i nam niepotrzebnych kłopotów. Komisja konkursowa, wyłoniona z członków naszej Redakcji, z powodów formalnych, o których była mowa powyżej musiała kuponu unieważnić.

Zwracamy się z apelem do uczestników, aby kuponu konkursowe wypełniali czytelnie, podawali imię, nazwisko adres, bo przecież może się zdarzyć, że odgadną trafnie, a później nie da się ustalić ich tożsamości. Dla przykładu podajemy, że ob. Chiliński z Welnowa (miejscowość odczytaliśmy z datownika pocztowego) przysłał nam właśnie taki okaz.

Dzisiaj, o godz. 16 mija termin nadsyłania odpowiedzi. Jeszcze

raz przypominamy warunki konkursu. Trzy jednakowo wypełnione kuponu należy przesłać do naszej Redakcji. Jedną osobą może nadesłać tylko jedno rozwiązanie, ale muszą być wypełnione 3 kolejne kuponu, któreamy zamieszczali w Dzienniku Zachodnim wydanie Wieczór.

Na zwycięzców czekają nagrody. 1) Wartości 7.500 zł., 2) 5.000 zł., 3) 2.500 zł.

Notatnik sportowca

● Z końcem lutego odbędzie się w Kluczborku turniej koszykówki i siatkówki o puchar ob. Szewczyka. W ub. r. puchar ten zdobył Państw. Głm. Ogół. w Kluczborku. (chr.)

● Drużyna AKS Kluczbork przeprowadza treningi na boisku sportowym trzy razy w tygodniu, a to poniedziałki, środy i soboty. Treningi prowadzi ob. Chmiel. (chr.)

● Na walnym zebraniu AKS Kluczbork wybrano nowy zarząd, do którego weszli ob. Chruściel — przewodniczący, Białoskórski — wiceprzewodniczący, Grzemba — sekretarz. (chr.)

● Na ostatnio odbytym walnym zgromadzeniu ZKS Włóknarz Bytom wybrano nowe władze w następującym składzie: prezes — Różycki, wiceprezesi — Jarosz, Wilczyński, sekretarz — Michał, skarbnik — Beskid, gospodarz — Rychter, członkowie zarządu — Myślewicz, Dereń, Wojtanowicz. (tom.)

● 15 najlepszych graczy klubu ZKS Kolejarz Kluczbork wyjeżdża 5 marca na 10-dniowy obóz kondycyjny do Żurowa, aby podciągnąć braki przed nadchodzącymi rozgrywkami. (chr.)

● Członowy ping-pongista Śląska, trzykrotny robotniczy mistrz Polski Nieroba ze Stali Mikołowa objął funkcję trenera juniorów Stali Mikołowa. (gej)

46) Maszyna do czytania myśli



W siedzibie bandytów czekały Agata Gong i Złota Emilia hrabina Kokosko na powrót X-27 z niebezpiecznej wyprawy. Ale godzina po godzinie długiej nocy miały w bezskutecznym czekaniu. Złota Emilia dostała napadu straszliwej złości. Gdy jednak ugryzła się sama w kciuk, uspokoiła się raptownie. — Coś — rzekła — nie wyszło z tym chytrem Agatem. Pojedziemy i



zobaczymy. Ale przeberzemy się do nie poznania. — Po prostu umyjęmy twarz — odparła Agata Gong, która była panną mądrą, kształtną i wykształconą (3 klasy loterii państwowej). I rzeczywiście! Gdy obmyli starannie swoje twarze z pudrów i szminek nie poznała jedną drugą — aż tak się zmieniły. Złota Emilia w dodatku wyjęła swoją sztuczną szczękę.



Jej policzki jeszcze bardziej zapadły.

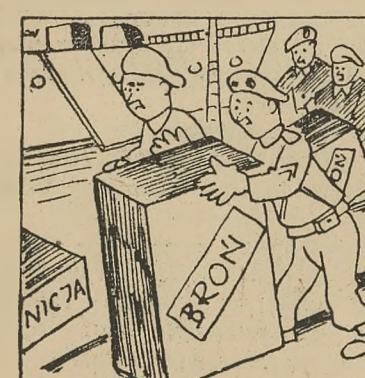
W samochodzie kobiety nastawiły krótkofalówkę — X-27 — X-27! Odpowiadaj! Ale sygnały pozostały bez odpowiedzi.

W ciągu kilkunastu minut (świt przeobraził się w piękny poranek) samochód znalazł się u wejścia do miasteczka cyrkowego.



Niespodziewana scena, którą ujrzeli, przerwała szybkie kroki kobiet i przytrzymała niewiasty na miejscu. Bo oto na głównym placu miasteczka cyrkowego stał pośrednik batalionu hucłów, wśród nich X-27. Wszyscy byli otoczeni przez śmiejących się do rozpuku artystów. Z czterech stron lały się na bandytów z węzów pożarniczych strumienie wody.

680) Przypadki Froncka



Drugi dzień był już gorętszy. Bowiem wojsko tu przysłano i do wyładunku zaraz. Popędzono wszystkich rano,



Długo przecież to nie trwało. Jeden statek zaczął ptonać. Drugi, nagle się przechylił. Błyskawicznie poczęła tonąć,



Radość wśród mas robotniczych trwała krótko. Bo od nowa, za „sabotaż” podejrzanych zaczęli są aresztować.



Froncek widząc owe zajścia, Predko swe manatki zbiera. Jutro w Angli już dalekiej Zobaczymy reportera.